

## Siedem razy Praga. Wielka i mała historia dzielnicy

### „Odbudowa Pragi (od rzezi Pragi (1794) do połowy XIX wieku”

Praga wspomniana była po raz pierwszy w źródłach w 1432 roku jako jedna z kilkunastu wsi szlacheckich i książęcych, położonych na prawym brzegu Wisły. Ożywienie gospodarcze nastąpiło w połowie XVI wieku, kiedy Warszawa została wyznaczona do odbywania sejmów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Prawy brzeg nie tylko zyskał wówczas przeprawę mostową, ale stał się też sceną wydarzeń politycznych. W listopadzie 1572 roku pod Grochowem odbył się zjazd szlachty po bezpotomnej śmierci króla Zygmunta Augusta, a w marcu 1573 roku na polach Kamiona przeprowadzono pierwszą wolną elekcję, która wyniosła na tron Henryka Walezego. Doceniono wtedy walory rezydencjonalne okolicy, szczególnie w kontekście przyszłych zjazdów szlacheckich. Praga znajdowała się wtedy w rękach magnaterii i biskupów. Kościół inwestował tu chętnie i wcześniej. Biskupom kamienieckim Praga zawdzięcza kolejno wzniesienie kościoła i klasztoru bernardynów w latach trzydziestych XVII wieku, fundację w 1642 roku kaplicy loretańskiej z cudownym obrazem Matki Boskiej i w końcu wyjednanie w 1648 roku u króla Władysława IV praw miejskich. Magnateria chętnie wznosiła tu swoje rezydencje; wypadało mieć na Pradze choćby skromny dworek. Z inicjatywy jednego z ważniejszych inwestorów, marszałka nadwornego koronnego Adama Kazanowskiego, powstały tu słodownia, cegielnia, browar i żupa solna. W efekcie w drugiej połowie XVIII wieku na terenie ówczesnej Pragi funkcjonował już spory konglomerat osadniczy, złożony z pięciu jednostek administracyjnych: Skaryszewa, Pragi Biskupiej i jej jurydyki Pragi Książęcej, Golędzinowa i Kamiona.

Kolejnym krokiem na drodze do scalania prawobrzeżnych osad z Warszawą było usypanie w 1770 roku w celu poprawienia kontroli policyjno-sanitarnej w obawie, przed grasującą dżumą, tzw. okopów Lubomirskiego. Golędzinów, obie Pragi — Biskupia i Magnacka — oraz Skaryszew, czyli w sumie około 165 hektarów, znalazły się w ich obrębie.

Po 1791 roku, po przyjęciu ustawy o miastach przez Sejm Czteroletni, cały obszar zakreślony okopami Lubomirskiego włączono w obręb Warszawy. W 540 domach mieszkało tu wtedy 7500 ludzi. Pomyślny rozwój okolicy przerwały tragiczne wydarzenia historyczne: związana z dogasającym powstaniem kościuszkowskim. Rzeź Pragi dokonana przez wojska marszałka Aleksandra Suworowa 4 listopada 1794 roku, potem budowa fortyfikacji napoleońskich w latach 1806–1811 oraz wojna polsko-rosyjska w 1831 roku. Wiek XIX to dla Pragi okres dźwignia się ze zniszczeń, ale i czas wielkiej przebudowy dzielnicy. W ramach przygotowań do wojny z Rosją decyzją cesarza Napoleona zakończyła się kilkusetletnia historia Pragi w kształcie znanym do tej pory. Napoleon, z entuzjazmem oczekiwany przez mieszkańców stolicy w ciągu pięciodniowego pobytu w Warszawie przyglądał się jej głównie jako wojskowy i strateg. Zdecydował, że warszawska Praga, Serock i Modlin stworzą trójkąt twierdz napoleońskich, który później rozwinięty został przez Rosjan w Warszawski Rejon Umocniony. Na Pradze miał powstać warowny obóz osłonięty wałem fortecznym i ośmioma redutami, przyczółkiem mostowym i otwartym polem ostrzału, ale wymagało to wyburzenia znacznej części zabudowy. W pierwszym etapie rozbiórkę prowadzono w nastroju patriotycznego entuzjazmu. W 1807 roku wystawiono nawet komediooperę pod tytułem *Okopy na Pradze* pióra Ludwika Adama Dmuszewskiego, pisarza i aktora, ale też właściciela kamienicy przy ulicy Brukowej i drewnianego domu przy ulicy Wspaniałej. Rozebrane zostały m.in. drewniany kościół farny na Skaryszewie, szkoła parafialna i szpital, kościół i klasztor bernardynek, klasztor bernardynów, z którego została jedynie kaplica loretańska oraz spichrze, dworki, pałace, zajazdy. Spisy wymieniają łącznie 218 rozebranych domów położonych między Wisłą a ulicą Targową. Okolica zmieniła wtedy charakter. Z pełnego ludzi przedmieścia z zajazdami i rezydencjami stała się uśpionym skrajem miasta o bardziej rolniczym charakterze. Liczba mieszkańców spadła wtedy do około 3000. W czasach Królestwa Polskiego, kiedy fortyfikacje napoleońskie utraciły znaczenie powstało kilka ciekawych koncepcji urbanistycznych, które zakładały regulację i odbudowę dzielnicy. Najbardziej znany jest plan architekta Jakuba Kubickiego z 1817 roku, odnaleziony w 1947 roku przez Eugeniusza Szwankowskiego w Biurze

Pomiarów Zarządu Miejskiego w dziale „planów nieaktualnych”. Istniały jeszcze inne: Oskar Sosnowski wspominał plan z 1828 roku, Andrzej Szczypiorski — plan z 1835, a także plan F. A. Lessla z lat 1830–1844. Żaden nie został zrealizowany. Najciekawszy z nich plan Kubickiego nawet doczekał się we fragmentach realizacji, bo przecież jego elementem jest zachowana do dziś, również zaprojektowana przez tego architekta para rogatek grochowskich. Pełen rozmachu plan kompozycyjnie integrował Pragę z Warszawą. Zasadniczą jego osią była wiązka pięciu ulic, które rozchodziły się promieniście i pomyślane były jako główne ulice Pragi, zbiegające się na osi środkowego ryzalitu saskiego skrzydła Zamku Królewskiego. Plan obejmował obszar ujęty okopami Lubomirskiego. Przewidywał także powstanie pięciu rynków handlowych, wskazywał lokalizację potrzebnych budynków dla wojska, administracji, gmachów użyteczności publicznej oraz zabudowań gospodarczych. Choć opracowany wszechstronnie i logicznie, nie został zrealizowany, ale plany późniejsze bardzo wyraźnie czerpały z jego rozwiązań.

Ożywienie gospodarcze na prawym brzegu nastąpiło dopiero w konsekwencji klęski Rosji w wojnie krymskiej 1856 roku. Towarzyszyło mu zniesienie pańszczyzny i uruchomienie dwóch połączeń kolejowych z Rosją. Także budowa stałego mostu Kierbedzia i uruchomienie w okolicy kilkadziesiątu fabryk pozwoliły w końcu Pradze dogonić rozwojowo Śródmieście. Zrealizowany tylko częściowo plan z 1864 roku wrócił do koncepcji promienistych ulic z planu Kubickiego. To z tego czasu pochodzi gwiaździste założenie placu Weteranów (dawniej placu Aleksandra), obecnej alei Solidarności (dawniej ulicy Aleksandryjska, później Zygmuntowska), Parku Praskiego (dawniej parku Aleksandryjskiego) oraz pierwszy stały most Kierbedzia (dawniej most Aleksandrowski). Lata sześćdziesiąte XIX wieku miały dla Pragi przełomowe znaczenie, głównie z powodu ówczesnych inwestycji kolejowych. W 1864 roku na praskim przedmieściu otwarty został dworzec czołowy, końcowa stacja drugiej w kraju linii kolejowej, która połączyła Petersburg z Warszawą. Jej dzisiejszym śladem jest dworzec Warszawa Wileńska, obsługujący jedynie podmiejską linię wołomińską. W 1867 roku niecały kilometr dalej na południe uruchomiona została kolejna stacja końcowa, tym razem linii kolejowej do Brześcia i dalej do Moskwy, wówczas zwana Dworcem Brzeskim, a potem Terespolskim. Powstanie obu dworców okazało się najsilniejszym bodźcem dla rozwoju dzielnicy. W sąsiedztwie dworca przy ulicy Wileńskiej na nowo wyznaczonych działkach prywatni właściciele budowali reprezentacyjne kamienice czynszowe. Dziś zaniedbane z zewnątrz, niektóre z elewacjami „po modernizacji”, potrafią zaskoczyć tych, którzy odważą się wejść do środka. Zobaczą oni marmurowe schody, kute poręcze, rzeźbione supraporty dekorujące drzwi wejściowe, czasem nawet iluzjonistyczne dekoracje malarskie na klatkach i w mieszkaniach, jak np. w kamienicy przy ulicy Wileńskiej 13. Z tego okresu pochodzi również założony w 1868 roku przy nowo wytyczonym placu gwiaździstym pierwszy miejski Szpital Najświętszej Marii Panny, znany dziś jako Szpital Praski (10), ale też Cerkiew (20), wzniesiona w tym miejscu dla podkreślenia obecności Rosjan. Wybudowaniu Dworca Petersburskiego towarzyszyło założenie w sąsiedztwie, ale już za linią wałów Lubomirskiego, osiedla Nowa Praga, zwanego też Konopacczyną od nazwiska założyciela, którego pałacyk nadal stoi przy ulicy Środkowej.

W ostatnich dekadach XIX wieku na Pradze wzniesiono szereg nowych i ważnych instytucji: okazały gmach Liceum Władysława IV (dawniej Gimnazjum Praskie), pierwszą po tej stronie Wisły uczelnię, czyli Instytut Weterynaryjny przy ulicy Grochowskiej (dawniej Moskiewskiej), którego budynków dziś korzysta Sinfonia Varsovia. Około 1880 roku wielką transformację przeszła ulica Targowa, która z błotnistej targowiska zmieniła się w rozległy, reprezentacyjny zielony bulwar z kilkoma szpalerami dębów. Tradycyjny handel przeniósł się wtedy z ulicy w podwórka. W tym czasie powstał najstynniejszy praski bazar — Różyc.

Bliskość linii kolejowych miała też wpływ na uruchomienie na Pradze co najmniej 27 fabryk, w pierwszym okresie produkujących głównie na rynek wschodni. Powstały Warszawska Wytwórnia Wódek przy ulicy Żąbkowskiej (43), czyli dzisiejszy Koneser, Fabryka Manufaktury Lnianej i Jutowej, czyli późniejsze Zakłady Amunicyjne „Pocisk”, a dziś Soho przy ulicy Mińskiej, Zakłady Schichta na Szwedzkiej, w czasach PRL funkcjonujące jako Pollena Uroda czy czekająca na swój lepszy czas

„Drucianka“ przy ulicy Objazdowej to największe i najbardziej rozpoznawalne z nich. Czynną produkcję do dziś utrzymały już tylko dwa XX-wieczne zakłady: Wedla przy ulicy Zamoyskiego i Fabryka Obrabiarek Precyzyjnych „Avia“ przy ulicy Siedleckiej.

Praga zawsze była wielokulturowa, zawsze funkcjonowały tu obok siebie społeczności różnych języków i wyznań. Od połowy XIX wieku bardzo silnie odczuwalna była na Pradze obecność Rosjan, często wojskowych czy pracowników kolei terespolskiej i petersburskiej. Przez wiele lat najokazalszą świątynią pozostawała wzniesiona ze względów propagandowych cerkiew Marii Magdaleny z 1869 roku, ciągle najbardziej rozpoznawalny praski budynek. Zgodę na budowę katolickiej świątyni, katedry praskiej, uzyskano po długich staraniach dopiero w 1886 roku. Wznoszono ją dokładnie w tym samym czasie, co gigantyczny sobór na Placu Saskim (1894 – 1912), rozebrany w latach 1921-26. Niestety, do naszych czasów nie przetrwała trzecia ważna świątynia, najstarsza, bo pochodząca z 1836 roku okrągła synagoga projektu Józefa Lessla, położona pomiędzy istniejącymi do dziś budynkami mykwy i Gmachu Wychowawczego Warszawskiej Gminy Starozakonnych im. Michała Bergson. Społeczność żydowska była na Pradze silnie obecna co najmniej od czasów Szmula Zbytkowera, kupca, bankiera i przedsiębiorcy, dzierżawcy Targówka, właściciela terenów dzisiejszej Szmulowizny, ale też bywalca obiadów czwartkowych u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Prócz okrągłej synagogi, funkcjonowało tu kilkadziesiąt niewielkich żydowskich domów modlitwy — jeden z nich z zachowaną dekoracją malarską można zwiedzić w oficynie Muzeum Warszawskiej Pragi. Do dziś w wielu kamienicach na framugach drzwi do mieszkań znajdziemy ślady po mezuzach.

W drugiej połowie XIX wieku w Warszawie, która funkcjonowała już jako rosyjska twierdza opasana pierścieniem fortów, brakowało terenów inwestycyjnych. Zabudowa była tak intensywna, że plasowała stolicę na drugim miejscu wśród miast europejskich o najwyższym zagęszczeniu ludności. Do końca XIX wieku w Warszawie dominowały kamienice do czterech pięter. Zgodnie z obowiązującą od 1857 roku rosyjską ustawą budowlaną wysokość kamienicy frontowej nie mogła być wyższa niż szerokość ulicy, przy której stała. W przypadku szerszych arterii, jak na przykład ulica Targowa, nie mogła przekraczać dwudziestu trzech i pół metra. Około 1904 roku odstąpiono od egzekwowania przepisów ograniczających wysokość kamienic, ale też uruchomiono elektrownię. W tym czasie upowszechniły się nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne i techniczne, jak na przykład windy. Domy czynszowe miały zazwyczaj pięć pięter, a w niektórych przypadkach po 1914 roku nawet siedem i osiem.

### **„Życie społeczne w latach PRL na Pradze”**

Po I wojnie światowej tereny warszawskiej Pragi były ciągle niedoinwestowane. Kiedy w 1916 roku Koło Architektów pod przewodnictwem Tadeusza Tołwińskiego przygotowało *Szkic wstępny planu regulacyjnego m.st. Warszawy*, zakładano przekształcenie całego terenu wojskowego położonego na północ od ulicy 11 Listopada (nazywanej Esplanadową) w nowoczesną dzielnicę mieszkaniową. Finalnie jedynie na obrzeżach tego terenu udało się zbudować kilka domów mieszkalnych dla oficerów i podoficerów, nie zrealizowano zaś licznych, zaprojektowanych już obiektów użyteczności publicznej, poza Instytutem Radio-Teletechnicznym.

Konsekwencją planowanej przebudowy całego Warszawskiego Węzła Kolejowego miała być całkowita likwidacja Dworca Petersburskiego. W jego miejscu powstałby zielony bulwar domknięty z obu stron przez reprezentacyjne gmachy. Śladem tego pomysłu jest budynek Warszawskiej Dyrekcji Kolei projektu Mariana Lalewicza. Kolejna niedokończona realizacja to plac Weteranów, na którym zgodnie z koncepcją Antoniego Jawornickiego wyrosłyby cztery nowe budynki z ażurowymi arkadami u wylotu promieniście odchodzących ulic, zaprojektowane tak, by plac utrzymał kształt koła. Zrealizowany został tylko jeden z nich — budynek administracyjny Szpitala Przemienienia Pańskiego. W sąsiedztwie od 1919 roku powstawały baseny Portu Praskiego. W 1927 roku Zarząd Miejski podjął uchwałę o przeznaczeniu części Parku Praskiego na miejski ogród zoologiczny, który został otwarty dla publiczności już rok później. Miasto inwestowało w miejską infrastrukturę. Na Kawęczyńskiej

wzniesiono wtedy największą warszawską zajezdnię tramwajową, a dawna zajezdnia tramwajów konnych przy ulicy Inżynierskiej 6 zgodnie z potrzebami została przebudowana na zajezdnię autobusową. Przy ulicy Kowelskiej na Nowej Pradze i przy ulicy Otwockiej na Szmulowiznie powstały nowoczesne zespoły szkół w tzw. stylu magistrałkim. Wtedy uruchomione zostały nowoczesne Zakłady E. Wedel i fabryka Kazimierza Szpotańskiego. Prywatny rynek budowlany ożywiło wejście w życie w 1933 roku ustawy potocznie zwanej Lex E. Wedel, wprowadzające ulgi podatkowe dla inwestorów nowo wznoszonych budynków. We wszystkich warszawskich dzielnicach, ale też w całej Polsce, wzniesiono wiele modernistycznych kamienic mieszkalnych. Przykładem może być kamienica Juliusza Nagórskiego, której zbudowanie związane było z planami urzędzenia w sąsiedztwie wystawy światowej w 1945 roku, mniej więcej na dzisiejszych błoniach Stadionu Narodowego.

Praga została w niewielkim stopniu zniszczona podczas walk II wojny światowej, stąd swoje siedziby znalazły tu po wojnie władze miejskie i państwowe. Jednak ocalałe z wojennej pożogi stare praskie kamienice nie pasowały do nowego ustroju. Propaganda nazywała je „trudnym spadkiem epoki burżuazyjnej” i zapowiadała, że już wkrótce ustąpią one miejsca nowoczesnym osiedlom skąpanym w słońcu i w zieleni, dobrze skomunikowanym z nowymi i starymi zakładami pracy. Jednak budowę jednego z pierwszych, osiedla Praga I, zaprojektowanego przez Helenę i Szymona Syrkusów, przerwano w 1949 roku, a jego projektantów odsunięto od zadań z racji na rzekome „zapatrzanie na imperialistyczny Zachód”.

Kontynuacją inwestycji było osiedle Praga II, nazywane wtedy „Praskim MDM-em”, które mimo socrealistycznego kostiumu realizowało przedwojenne modernistyczne założenia „jednostki sąsiedzkiej”, której autorem był Clarence Perry. Przykładowo ilość miejsc w przedszkolach była wyliczona proporcjonalnie do liczby mieszkańców (zakładano, że to 7% społeczności), a same budynki lokalizowano zawsze we wnętrzach kwartałów, tak żeby droga była bezpieczna i nie dłuższa niż 500 metrów. W tym samym czasie położona po sąsiedzku najstarsza część Pragi z ulicą Targową, z bazarem Różyckiego pełniącym rolę ważnego zaplecza aprowizacyjnego miasta, ciągle czekała na swój lepszy czas. Kiedy w 1956 roku ogłoszony został konkurs urbanistyczny na zagospodarowanie centralnej części dzielnicy, w jego warunkach wymieniano już zachowanie tylko niektórych bardziej wartościowych kamienic, a Port Praski i Park Praski miały stać się bardziej rozrywkową kontynuacją Centralnego Parku Kultury, planowanego na lewym brzegu między Mariensztatem a Łazienkami.

Najciekawsze praskie realizacje z okresu PRL to Kino Praha Jana Bogusławskiego, z którego do dziś zachowały się jedynie socrealistyczne płaskorzeźby, nowoczesne dworce projektu Arseniusza Romanowicza i Piotra Szymaniaka Stadion i Wschodni. Naprzeciwko tego ostatniego stoi półkilometrowy blok, najdłuższy warszawski budynek mieszkalny. Kiedy w 1970 roku ogłoszony został konkurs na zagospodarowanie centrum Pragi, najwyżej oceniona została praca Bohdana Chylińskiego. Do końca lat dziewięćdziesiątych kierowany przez niego zespół WarCent przygotowywał plany „modernizacji” dzielnicy, zakładające szeroki program wyburzeń, ale przy okazji dokumentując starą zabudowę. Część z tych planów została zrealizowana. Część kamienic została ‘zmodernizowana’ z zatarciem cech stylowych. Wymieniano drewniane stropy na ogniotrwałe, pozbywano się starych pieców, wprowadzając centralne ogrzewanie, usuwano dekoracje elewacji. Nowoczesność tamtego czasu to jedenastopiętrowe blokowiska przy ulicach Jagiellońskiej i Białostockiej.

Czasy po 1989 roku wiązały się z upadkiem wielu praskich zakładów pracy. Przestały działać Koneser, Drucianka, PZO, Pollena Uroda. Jednocześnie zmianom tym towarzyszyła eksplozja drobnej przedsiębiorczości. Handel z bazaru Różyckiego szybko przeniósł się na Stadion X-lecia, sprawiając, że Praga wciąż, choć w znacznie większej skali, pełniła funkcję zaplecza aprowizacyjnego stolicy, jeśli nie kraju. Historia stadionowej przedsiębiorczości ostatecznie zakończyła się wraz z organizacją Euro 2012, budową Stadionu Narodowego i pośpieszną „estetyzacją” okolicy. Po 2000 roku rozpoczęła się stopniowa przebudowa opuszczonych fabryk na ekskluzywne osiedla mieszkaniowe. Praga, jako dzielnica stosunkowo niezniszczona a jednak podupadła w niewielkim stopniu skorzystała na transformacji ustrojowej. Jednym z czynników spowalniających rewaloryzację zabudowy stała się

nieuregulowana, tzw. dzika reprivatyzacja. Jej ofiary to nie tylko budynki, ale i społeczności sąsiedzkie, tak charakterystyczne dla Pragi. Ostatnie lata to powolny proces rewitalizacji dzielnicy i towarzyszące mu wielkie, prywatne, głównie mieszkaniowe inwestycje w obrębie dawnych miejsc pracy: Portu Praskiego, Zakładów Amunicyjnych „Pocisk”, dziś Soho, Warszawskiej Wytwórnii Wódek przy ulicy Ząbkowskiej dziś Koneser i dawnych Zakładów Schichta dziś Bohema. Paradoxem dzisiejszych czasów jest to, że w dobie docenienia wartości materialnego dziedzictwa Pragi, równolegle trwa proces utraty tych cech, które decydowały przez lata o unikalnym charakterze dzielnicy. To jednak od naszej wspólnej pamięci i codziennych wyborów zależy czy Praga pozostanie szczególnym, autentycznym i różnorodnym miejscem, zarówno w warstwie przestrzennej jak i społecznej.

### **Wielka Industrializacja warszawskiej Pragi (1864-1914)**

Zapoczątkowane w II połowie XVIII wieku w najbardziej rozwiniętych, zachodnich krajach Europy procesy przekształcania tradycyjnych stosunków społecznych w przemysłowe z trudem przebijały się do krajów na wschodzie kontynentu. Kapitalizacja stosunków gospodarczych, industrializacja i urbanizacja traktowana była w Rosji, i podbitej przez nią polskiej prowincji, bardzo ostrożnie. Romanowowie obawiali się, że nowopowstałe klasy burżuazji i proletariatu, jak tylko się wzmocnią, to upomną się o swoje prawa polityczne. Mianowicie, że dojdzie do podważenia jedyne go i niepodzielone go suwerena – cesarza (*samodzierzawie*). To jest, przestanie działać dotychczasowa legitymizacja władzy.

Cesarz Aleksander II-gi (1855-1881) zgodził się na liberalizację gospodarki, w chwili swojej politycznej słabości, po sromotnie przegranej Wojnie Krymskiej (1853-56). Niezbędnym w tym okazało się jednak uwolnienie stanów, w tym najliczniejszego chłopstwa, które uwiązał do tronu splecią zobowiązań finałowych za uwłaszczenie i powszechną służbę wojskową. Jakże wszystko opierało się na monarszej fasce, dobrze pokazują liczne konfiskaty majątków osób oskarżonych o zdradę stanu przez przystąpienie do Powstania Styczniowego (1863-1864). Następny cesarz Aleksander III-ci (1881-1894) śmiało przystąpił już do szeroko zakrojonych, antyliberalnych kontrreform. Niemałą rolę w jego polityce odegrał rosyjski nacjonalizm i ksenofobia. Interwencjonizm państwowy głęboko przeobraził rynek. Zlustrowano prawa obcych poddanych i swoich mniejszości (*niedograżdanie*). Tą politykę, kontynuował cesarz Mikołaj II-gi. Carskie władze zaryzykowały wylegitymować się na nowo i konsolidować wszystkich poddanych wokół tronu, poprzez wykluczenie odmienności i kulturową unifikację - rusyfikację. W wielonarodowym imperium, zerwanie z kosmopolityzmem było otwarciem puszeki Pandory.

Powyższe abstrakcyjne dywagacje polityczne przełożyły się na konkretne przypadki administracyjnego podważenia dotychczasowego statusu (deprecjonowanie) przedsiębiorców (fabrykantów i kupców), których odgórnie naznaczono jako „obcy”, czy „inni”. Raptem niscy rangą funkcjonariusze państwa zaczęli skrupulatnie sprawdzać dopełnienia przez nich wymogów legalności zamieszkiwania i pracy na terenie Warszawy i jej przedmieść. Czepiano się nawet prowadzenia dokumentacji wewnątrz firmowych, w języku innym niż państwowym, rosyjskim. W pierwszym rządzie kontrola taka dotyczyła osób żydowskiego pochodzenia z sąsiednich krajów niemieckich, kiedy na skutek narodowego protekcjonizmu zaostrzała się między nimi a Rosją wojna handlowa. Wprowadzenie przez carskie wojsko bezpośrednich zamówień zboża u polskich ziemian, także miało w cynicznym zamiarze wykluczyć żydowskich pośredników. Mimo, że ów plan nie całkiem się powiódł, to zbudowano wtedy z pieniędzy skarbowych Praskie Zakłady Intendentury (magazyny, suszarnie, młyny, przetwórnice itp). To największe tego typu wojskowe przedsiębiorstwo przemysłu spożywczego w całym Imperium Rosyjskim, mimo wszystko odebrało część rynku i dochodów dotychczasowym prywatnym inwestorom. Zapomina się też często o zlikwidowanych prywatnych gorzelnianach i prawach do

propinacji, na dołączonych po 1889 roku do Warszawy Nowej Pradze, Szmulowiznie i Kamionku. Jak ów proceder „wypychania z rynku drobnych żydowskich przedsiębiorców i kupców, przyspieszył wraz z wprowadzeniem w 1898 roku państwowego monopolu na alkohol. „Polowanie na czarownice” mogło i zataczało coraz szersze kręgi. Napędzało to korupcję służb bezpośrednio zaangażowanych w ową kontrolę, to jest policji i inspekcji fabrycznej. A ksenofobia i populizm niekiedy stymulował sfrustrowany miejski plebs do aktów fizycznej przemocy (*pogromy*) wobec bezbronnych, drobnych przedsiębiorców. Niestety zdarzyło się to także w Warszawie, z jej prawobrzeżnym przedmieściem, w końcu 1881 roku i kilkakrotnie podczas szeroko rozumianej Rewolucji 1905 roku. Zagrożeni utratą majątku, i środków do życia niektórzy przedsiębiorcy żydowscy zdecydowali się nawet na porzucenie wiary ojców (*izgoje*). W warszawskim ratuszu był nawet specjalny fundusz finansowy, o który poszczególne kościoły chrześcijańskie mogły się ubiegać i to robiły, gdy udowodniły takie przypadki swoich prozelitycznych działań. Anglikańska kaplica na ul. Szpitalnej nawet nie kryła, specjalnie nakierowanych na Żydów stosownych kursów w języku niemieckim.

### **Na czym polegała specyfika industrializacji warszawskiej Pragi w II połowie XIX i początku XX wieku?**

Generalnie na tym, że lokalnie ów cywilizacyjny fenomen zaistniał, bez pewnej ochrony prawnej przez rosyjskie państwo dla prywatnej własności zainwestowanego majątku. Na dodatek zachodził on w dość biednym otoczeniu społecznym skłaniającym się raczej do klientyzmu i protekcjonizmu niż wolnej konkurencji (kapitalizmu). Tak się bowiem złożyło nad Wisłą, że sukcesywnie pozbawiona praw politycznych miejscowa, prowincjonalna szlachta (ziemianie), za próby realizacji aspiracji niepodległości Polski, karana była konfiskatą majątku. Unikając społecznej degradacji przekształciła się ona w dużej części w miejską inteligencję. Wzięła ona na siebie misję nauczyciela polskiego ludu (swoista uzurpacja do przewodzenia narodu), aby ten ostatni, uwłaszczony jej kosztem przez cara przypadkiem nie pozostał lojalnym względem rosyjskiego tronu. Niestety etnicznie polscy chłopci i przeważnie pochodzący ze wsi robotnicy, poprzez taką naukę (unarodowienie), często powierzchownie internalizowali obcy im dotychczas szlachecki etos, który wzgardliwie postrzegał mieszczańskie wartości pracy, czy szerzej dorabianie się w gospodarce kapitalistycznej. W tym kontekście, miejscy fabrykanci postrzegani byli jako obce ciało, nie tylko przez przybyłych nad Wisłę funkcjonariuszy zaborcy, ale dużą część zmodernizowanego przez nacjonalizm społeczeństwa polskiego.

Dlatego nie należy się dziwić, że w zaistniałym kontekście, pośród najliczniejszych drobnych inwestorów prywatnych (kapitalistów) nierzadkie były krótkoterminowe strategie spekulacyjne, czasem nieuczciwe. A inwestorzy, będący obywatelami/poddanymi obcych państw, ratowali się i przyszłość swoich rodzin transferując zagrożone dochody z nad Wisły do swych bezpiecznych ojczyzn.

### **Carskie władze, z powodów politycznych, stale interweniowały w sprawy gospodarcze. W ramach swoich kompetencji prawodawczych, wykonawczych, czy sądowniczych, zarządzały różnicami. Np.:**

- wybiórczo stosowały dyskryminujące podatki i powinności
- wybiórczo stosowały faworyzujące ulgi czy dotacje
- szeroko koncesjonowały działalność gospodarczą, wydając bądź nie zgody na nią
- akceptowały drobne przedsięwzięcia nominalnie „swoich” poddanych, czy spółek

- tolerowały przedsięwzięcia swoich-obcych poddanych (*inorodcy, raznoczynicy*), czy takich spółek
- warunkowo tolerowały przedsięwzięcia obcych poddanych (*gosti*) i takich spółek
- w przypadkach oskarżeń o zdradę stanu, stosowały konfiskatę mienia prywatnego, spółek, czy związków wyznaniowych
- dążyły do uzyskania kontroli nad ważnymi przedsiębiorstwami
- w strategicznie branżach dążyły do nacjonalizacji (upaństwowienia) wybranych prywatnych przedsiębiorstw, aby zapewnić sobie w nich przewagę lub monopol.

### **Brak wolności stowarzyszania się**

Nielegalność (do 1905 r.) niezależnych stowarzyszeń, związków zawodowych i partii politycznych, a później ich infiltracja przez służby policyjne (*zubatowszczyzna*), powodował iż trudno było nawet bogatym przemysłowcom, a tym bardziej biednym robotnikom formułować swoje interesy grupowe, przekuć je w programy polityczne i mieć poczucie jakiegokolwiek sprawczości w swoim lokalnym otoczeniu. Warszawa pozbawiona była samorządu miejskiego. Magistrat był jedynie najniższym organem wykonawczym MSW, dlatego ważne jego kwestie rozstrzygał rząd gubernialny, generał gubernator, lub nawet stosowne władze resortowe w Petersburgu. Z racji, iż była miastem- twierdzą to były bardzo duże ograniczenia budowlane, a w kwestii budowy fabryk z ówczasie niezbędnymi dla maszyn parowych kominami, czy bocznicami kolejowymi, wszechmocny głos mieli wojskowi.

Po kurialnych wyborach (zróżnicowana siła głosu w zależności od statusu społecznego) zwołany w St. Petersburgu parlament - Duma Państwowa- okazała się bardziej ciałem doradczym. Nowa Rada Ministrów, z powołanym premierem, odpowiadała przed cesarzem a nie przed parlamentem.

Wobec politycznej nielegalności publicznego formułowania interesów grupowych, nawet na najniższym poziomie lokalnym, zagospodarowanie przestrzenne miasta, leżało w rękach carskich technokratów, a nie mieszkańców czy ich przedstawicieli w jakiś ciałach przedstawicielskich. W takim kontekście, nie dziwi, że największe budowle przemysłowe na warszawskiej Pradze to:

- inwestycje wprost państwowe (w tym miejskie),
- inwestycje prywatne znacząco rozwinięte dzięki dużym zamówieniom państwowym,
- i/lub nierzadko na koniec, gwałtem przejęte przez państwo.

W warstwie materialnej trwałe piętno pejzażu Warszawy odcisnęła, wówczas zbudowana, infrastruktura komunalna, komunikacyjna i wojskowa (drogi, wały, kanały, magazyny, warsztaty koszary itp.), Takimi przykładami rządowego (i powiązanego z rządem) zagospodarowania przestrzeni i industrializacji, które odcisnęło na warszawskiej Pradze trwałe piętno, były np:

- Kolej Petersbursko-warszawska (1862)
- Kolej Terespolska (1866)
- Kolej Nadwiślańska i Obwodowa (1877)
- Wodociąg Grotowskiego (1869)
- Wodociąg Lindleya (na Pradze od 1895)
- Warszawska Fabryka Stali na Pradze (1879)
- Okręgowe warsztaty artyleryjskie (1888)
- Miejska rzeźnia na Pradze

- Warszawski Skarbowy Skład Win (1897)
- Warszawskie Towarzystwo Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu (1897)

### **Stosunki przemysłowe**

Do bezpośredniego nadzoru nad stosunkami przemysłowymi państwo wykorzystywało policję. W 1882 roku, w związku z ukazem o małoletnich pracujących w fabrykach, pojawiła się instytucja inspektorów fabrycznych. Ich symboliczna liczebność, oraz początkowo mały obszar działania, sprawił iż był to jedynie "kwiatek do kozucha". Rosyjskie państwo nie nadążało za zmianami w świecie pracy. Niewiele tu pozytywnych zmian przynosiły: wzrost nakładów finansowych, rozbudowa kadr czy wprowadzanie ściślejszych rozwiązań prawnych dla inspekcji fabrycznej. Ta nadal wysługiwała się policją, a w szeregach policji warszawskiej, z braku pieniędzy, uzupełniano braki osobowe bezpłatnymi wojskowymi rekrutami. Trudno było oczekiwać profesjonalizmu, znajomości prawa pracy, czy spraw technicznych związanych z produkcją fabryczną, od zagubionych w polskim mieście prostych chłopów ze wsi rosyjskiej...

**Państwowy paternalizm w stosunkach przemysłowych**, charakteryzował się brakiem podmiotowości wszystkich jego uczestników. Carskie władze łaskawie obejmowały opiekę socjalną nad osobami, które z jakich względów okazały się same niewydolne. Rząd posługiwał się w tym celu powołanymi i sponsorowanymi przez siebie i organizacjami społecznymi - GONGO. Wspierał w ten sposób pośrednio swój interes polityczny, a jednocześnie nie brał w bezpośredniej i trwałej odpowiedzialności prawnej i finansowej za potrzebujące osoby.

Przykładami takich GONGO, których działalność dobroczynna była nakierowana na robotników z warszawskiej Pragi były ambulatoria, noclegownie tanie kuchnie, herbaciarnie, czy domy zarobkowe prowadzone przez:

- Rosyjskie Towarzystwa Czerwonego Krzyża
- Towarzystwo domów noclegowych, tanich garkuchni i domów zarobkowych (tzw. Towarzystwo przeciwżebracze)
- Warszawski komitetu wspierania ludowej trzeźwości (tzw. Kuratorium trzeźwości)
- 

### **Wnioski końcowe**

Wobec powyższego kapitalizm, industrializacja i wiążąca się z tym procesy urbanizacyjne na warszawskiej Pradze w interesującym nas okresie, były swoistą mimikrą (upodobnieniem) modelowych zjawisk z wolnym światem. Tu, w sytuacji nierównej konkurencji gwarantującej zawsze rosyjskiemu państwu pozycję uprzywilejowaną procesy te przypominały trochę kapitalizm państwowy. Dlatego, w sytuacji kryzysów politycznych ( np. rewolucja 1905 r.), kiedy doszło do wewnętrznej zapaści (implozji) rosyjskiego państwa, to jego gospodarcze inwestycje nad Wisłą zwiastowały kłopoty. Wyjście Rosjan w 1915 roku, a w konsekwencji strata wewnętrznego rynku Imperium niestety trafnie potwierdziły te obawy.



## **„Fabryki praskie w dwudziestoleciu międzywojennym”**

Początki uprzemysłowienia Pragi sięgają II poł. XIX w., gdy wraz z rozwojem kolei (linie prowadzące do Petersburga, Terespoła oraz Mławy) na dotychczasowych terenach rolniczych (Nowa Praga, Szmulowizna, Targówek) zaczęły powstawać nowoczesne fabryki (m.in. Stalownia, Fabryka Drotu, Szyftów i Gwoździ, zespół zabudowań Warszawskiego Młyna Parowego). Wraz z rozwojem fabryk następował rozwój urbanistyczny Pragi. Dotychczasowa zabudowa drewniana była wypierana przez zabudowę kamienicową, zaczęły również powstawać budynki użyteczności publicznej. Chwilowa stagnacja nastąpiła wraz z klęską Rosjan podczas I wojny światowej i wejściem armii niemieckiej do Warszawy w 1915 r. (część fabryk ewakuowano na wschód, zniszczeniom uległa również infrastruktura transportowa).

Odbudowa przemysłu stanowiła jedno z wyzwań dla nowego państwa polskiego po odzyskaniu w 1918 r. niepodległości i jej obronie w następstwie bolszewickiego najazdu w 1920 r. Praga stanowiła tutaj ważny element gospodarczej układanki. To właśnie na Pradze powstawały i działały ważne dla różnych dziedzin gospodarki zakłady: Avia, gdzie produkowano podzespoły do samolotów wojskowych, fabryka Schichta z produkcją kosmetyków, zakłady Polskiego Przemysłu Gumowego, zakłady cukiernicze Franboli czy fabryka drotu, „Drucianka”. Wraz z rozbudową fabryk zaczęły na Pradze powstawać kolejne budynki użyteczności publicznej (kompleks szkół przy ul. Otwockiej, szkoła przy ul. Kowelskiej), a także rozbudowie uległa infrastruktura transportowa (dworzec Warszawa Wschodnia, zajezdnia tramwajowa na Pradze przy ul. Kawęczyńskiej).

Praski przemysł w dwudziestoleciu międzywojennym stanowił ważny ośrodek ruchu robotniczego w skali Warszawy, a za głównych działaczy robotniczych uchodzili wówczas Karol Wójcik i Izidor Koszykowski.